

w stosunku do innych wspólnot religijnych, obecnie – po Soborze Watykańskim II – konkordat nie służy już takim celom. Referat ks. Dudziaka wzbudził szczególne zainteresowanie słuchaczy z uwagi na prace przygotowawcze do zawarcia nowego konkordatu między Polską i Stolicą Apostolską.

Ks. ANDRZEJ DZIĘGA

SYMULACJA CAŁKOWITA I CZĘŚCIOWA ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ

Sprawozdanie z XVII Curso de Actualizacion en Derecho Canonico
Pamplona 1992 r.

W dniach od 21 do 23 września 1992 r. Wydział Prawa Kanonicznego w Uniwersytecie w Navarra w Pamplonie zorganizował po raz siedemnasty Curso de Actualizacion en Derecho Canonico. Tegoroczne sympozjum zostało poświęcone szczegółowemu przedstawieniu najnowszej doktryny kanonicznej w kwestii symulacji zgody małżeńskiej. Uczestnikami byli profesorowie Wydziału Prawa Kanonicznego w Pamplonie, profesorowie prawa kanonicznego w Wyższych Seminariach Duchownych w Hiszpanii, pracownicy trybunałów kościelnych w Hiszpanii (należy podkreślić udział obok oficjałów także sporej grupy adwokatów pracujących w trybunałach kościelnych), a także studenci prawa kanonicznego i teologii.

Obrady były prowadzone każdego dnia według stałej zasady: trzy referaty przed południem – z bardzo krótką dyskusją po każdym z nich – oraz długa dyskusja po południu. Najpierw przedstawiono instytucję symulacji w hiszpańskim prawie cywilnym, którą porównano z przepisami prawa kanonicznego. Autorem pierwszego referatu był prof. J. Ferrer z Uniwersytetu w Saragossie. Drugi referat wygłosił Mons. F. Gil de las Heras, Audytor Trybunału Roty Madryckiej. Przedstawił on kanoniczne ujęcie symulacji zgody małżeńskiej. W trzecim referacie prof. J. I. Banares z Uniwersytetu Navarra dokonał porównania symulacji z błędem i ignorancją.

Drugiego dnia był poświęcony w zasadzie prezentacji poszczególnych rodzajów tzw. symulacji częściowej, czyli wykluczeń istotnych elementów lub przymiotów małżeństwa. Referaty wygłosili: prof. A. Bernardez z Uniwersytetu w

Sevilla (*Symulacja częściowa przez wykluczenie potomstwa*), Mons. S. Panizo, audytor Trybunału Roty Madryckiej (*Symulacja częściowa przez wykluczenie jedności lub nierozzerwalności*) oraz prof. T. Rincon z Uniwersytetu Navarra (*Wykluczenie sakramentalności*).

W programie trzeciego dnia znalazły się wykłady profesorów miejscowych: prof. E. Tejero na temat symulacji w odniesieniu do niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej oraz prof. J. Fornesa o relacji między symulacją a zgodą warunkową. W miejsce trzeciego referatu zaproponowano obejrzenie filmowej wersji rozmowy młodej kobiety z adwokatem trybunału kościelnego na temat jej nieudanego małżeństwa. Film był przygotowany w Instytucie Studiów o Rodzinie kierowanym przez prof. P. J. Viladricha, który też poprzedził projekcję swoim wystąpieniem.

Należy podkreślić bardzo wysoki poziom głoszonych referatów, bazowanie na najnowszych osiągnięciach nauki, zwłaszcza psychologii, a jednocześnie częste przywoływanie przez autorów wzorców zawartych w wyrokach Roty Rzymskiej oraz rozstrzygnięć podawanych przez Jana Pawła II w nauce o małżeństwie i rodzinie.

Warto wskazać przykładowo na poglądy niektórych autorów zawarte w treści wykładów. Profesor Bernardez Canton, mówiąc na temat symulacji rozumianej jako wykluczenie potomstwa, wskazał na teologię małżeństwa jako podstawę tematu. Liczne cytaty z dokumentów Soboru Watykańskiego II, *Humanae Vitae*, *Familiaris Consortio*, oraz z wyroków Roty Rzymskiej stały się podstawą do tezy głównej o istotnej roli ludzkiego charakteru małżeńskiego współżycia w sakramentalnym związku. Ponieważ nie jest to wyłącznie związek miłości, więzi emocjonalnej, uczucia, lecz również związek formalny z prawnymi konsekwencjami decyzji człowieka, dlatego te skutki prawne sięgają także w sferę współżycia małżeńskiego, rodząc określone uprawnienia po stronie każdego z małżonków.

W konsekwencji autor rozróżnił uprawnienie do współżycia seksualnego małżonków od uprawnienia do pełnego współżycia małżeńskiego oraz uprawnienia do posiadania potomstwa. Podkreślił, że dzisiaj seksuologia pod pojęciem „współżycie małżeńskie” rozumie różne formy seksualnego dopełniania się małżonków. Dla ważności związku istotne jest, by małżonkowie byli zdecydowani podjąć takie współżycie, które z natury swojej jest skierowane na potomstwo, czyli współżycie pełne. O tytule wykluczenia potomstwa można mówić wtedy, gdy strona, zawierając związek małżeński, jest zdecydowana albo nie doprowadzać do pełnego współżycia, albo nie dopuszczać do przekazania życia. Każde bowiem zaplanowane działanie przeciwko przekazaniu życia w małżeństwie powoduje zamknięcie się mał-

żonków na jeden z istotnych celów sakramentalnego związku i nieważność małżeństwa.

W czasie dyskusji popołudniowej padło w związku z tym wykładem pytanie do profesorów, jak rozstrzygną następujący przypadek: do proboszcza stawiają się narzeczeni i oświadczają w czasie rozmowy duszpasterskiej, że będą mieli wyłącznie jedno dziecko w małżeństwie, każde następne zaś zdecydowanie wykluczają, i są gotowi zrealizować tę decyzję, nawet przerywając ciążę. Czy więc proboszcz może pobłogosławić taki związek, czy też jest to związek od początku nieważny z tytułu wykluczenia potomstwa? Jeden z profesorów odpowiedział jednoznacznie: związek będzie nieważny i proboszcz winien odmówić pobłogosławienia go.

Nie sposób jednoznacznie podważyć przedstawionej tu motywacji, zgodnie z którą zdecydowane wykluczenie nawet drugiego dziecka (nie tylko pierwszego) jest wykluczeniem potomstwa i jako takie powoduje nieważność związku. Jeśli ktoś nie zaakceptuje drugiego albo czwartego dziecka w swoim małżeństwie, nie wchodzi „całkowicie” w ten związek jako w małżeństwo. Należy chyba jednak zaoponować przeciwko tak jednoznacznej ocenie nieważności wspomnianego małżeństwa, a tym bardziej przeciwko stwierdzeniu, iż proboszcz winien odmówić pobłogosławienia tego związku. Decyzja o liczbie potomstwa musi należeć bowiem przede wszystkim do samych rodziców. Prawo zabezpiecza ogólnie zachowanie celu małżeństwa, ale zakres i sposób jego realizacji musi być decyzją małżonków. Ze sposobu realizacji tego celu zdadzą bowiem sami sprawę przed Stwórcą.

W prywatnych rozmowach dyskutanci dochodzili później do dalszych, logicznych stwierdzeń, że jeżeli małżonkowie decydują się na dwoje dzieci, a wykluczają trzecie – także wykluczają cel małżeństwa i zawierają je nieważnie. Idąc po tej linii dochodzi się do tezy brzmiącej niemal absurdalnie: jeżeli przed ślubem małżonkowie planują nawet pięcioro dzieci, ale zdecydowanie wykluczają szóste dziecko (zdecydowanie, tzn. do decyzji o aborcji włącznie), wykluczają realizację celu małżeńskiego i – w konsekwencji – zawierają małżeństwo nieważnie. Wydaje się więc, że ta linia rozumowania winna prowadzić do decyzji o potomstwie w ogóle, bez wnikania w liczbę dzieci. Tę kwestię winni rozstrzygać sami rodzice według swoich rzeczywistych możliwości.

W swoim wykładzie na temat wykluczenia jedności i nierozzerwalności małżeństwa Mons. Santiago Panizo poprowadził myśl w sposób bardzo interesujący. Najpierw odróżnił jedność małżonków – pojętą jako pełną jedność dwojga osób – od nierozzerwalności i wierności małżeńskiej. Każde z tych pojęć jest oparte na prawie naturalnym. Nieważność małżeństwa powoduje zarówno wykluczenie jedności, jak i wykluczenie nierozzerwalności oraz wykluczenie

wierności. Autor postawił pytanie: jakiego rodzaju decyzja wykluczenia może powodować nieważność małżeństwa? Wskazał, że ma to być pozytywny akt woli (kan. 1101 § 2). Istnieją jednak dwa rodzaje pozytywnego aktu woli: decyzja wyrażona *explicite*, czyli planowane działanie przeciwko jedności, nierozzerwalności lub wierności małżeńskiej oraz decyzja zawarta *implicite* w myślach i w poglądach na małżeństwo, rozumiana jako dopuszczenie np. możliwości rozwodu, jeżeli małżeństwo będzie nieudane, lub dopuszczenie przyszłych pozamałżeńskich kontaktów seksualnych, jeżeli współżycie małżeńskie będzie niemożliwe lub niesatysfakcjonujące. Autor stanął zdecydowanie na stanowisku, potwierdzając je także cytatami z wyroków Roty Rzymskiej, że wystarczy *implicite* zawarta decyzja o wykluczeniu któregoś elementu lub przymiotu małżeństwa, aby związek był nieważny od początku. Późniejsza realizacja tej decyzji w sprzyjających okolicznościach stanowi tylko dowód na jej istnienie od początku.

Autor podkreślił tu wielką rolę specyficznej mentalności społecznej. Zjawisko narastania liczby rozwodów w Hiszpanii, powstałe w wyniku dopuszczania rozwodów w prawie cywilnym, powoduje rozwój tzw. mentalności rozwodowej, w której odejście od współmałżonka jest czymś „naturalnym” w sytuacji nieudanego związku. W konsekwencji narzeczeni bardzo często, oświadczając duszpasterzowi, iż pragną zawrzeć małżeństwo zgodnie z nauką Kościoła, i oświadczając to całkowicie szczerze, jednocześnie trwają w specyficznym błędzie społecznym, który nawet wprost nie uświadomiony, jednak tkwi w ich sposobie myślenia i rozumowania, a przez to także w sposobie decydowania, a dochodzi do świadomości w chwili kryzysu małżeństwa. Jest to więc błędna koncepcja małżeństwa dopuszczająca rozwody lub niewierność, czyli wykluczająca nierozzerwalność lub wierność małżeńską.

Ta ostatnia kwestia wydaje się być bardzo bliska wielu sytuacjom w naszym kraju. Słyszemy się bowiem często: jestem w ciąży, muszę wyjść za mąż, a jeżeli życie się nie ułoży, wtedy weźmiemy rozwód. Jest to przykład specyficznej mentalności społecznej, rzutującej jakże często także w naszym kraju nie tylko na trwałość, ale także na ważność sakramentalnych związków małżeńskich.

Pozostałe referaty mogłyby być także punktem wyjścia do konkretnych refleksji nad prawem małżeńskim oraz prawem procesowym, zwłaszcza gdy chodzi o sposoby udowadniania nieważności małżeństwa w tytułach symulacji zgody małżeńskiej i wykluczenia jednego z elementów lub przymiotów małżeństwa. Od tej strony wykłady oraz dyskusje w Pamplonie należy zaliczyć do bardzo owocnych.